

DOROTA SIEROŃ

Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji, Uniwersytet Śląski
<https://orcid.org/0000-0002-0707-7532>

Wpływ nauki i praktyk kulturowych na bieg życia jednostki

The Impact of Science and Cultural Praxis upon the Course of the Life of an Individual

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article

Abstract

This article presents a scientific reflection on the author's own research experience from a long-term perspective. The literature of personal documents serves to examine cultural education as a practical science in individual resilience and socio-cultural change consistent with the principle of leaning towards the Other.

Keywords: cultural education; relational culture; "Borderland" Centre

Abstrakt

Autorka artykułu poddaje refleksji naukowej własne doświadczenie badawcze w perspektywie długiego trwania. Literatura dokumentu osobistego służy oglądowi edukacji kulturalnej jako praktycznej nauce w osobniczej rezyliencji i zmianie społeczno-kulturowej zgodnej z zasadą wychylenia ku innemu.

Słowa kluczowe: edukacja kulturalna; kultura relacyjna; Ośrodek „Pogranicze”

O autorce

Dorota Sieroń – badaczka edukacji kulturalnej, autorka monografii *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz* (2013), *Ślady wdzięczności. Inspiracje dla edukacji kulturalnej utrwalone w literaturze dokumentu osobistego XX wieku* (2024). Przez lata, wspólnie z Łukaszem Galuskim zgłębiała fenomen Człowieka Pogranicza, podążając ścieżką myśli Krzysztofa Czyżewskiego.

Wpływ nauki i praktyk kulturowych na bieg życia jednostki

Ponieważ To oznacza natknięcie się na kamienny mur,
i zrozumienie, że ten mur nie ustąpi żadnym naszym
błaganom.
Czesław Miłosz, *To*

Trudno zachować obojętność wobec zbieżności jubileuszu instytucji stworzonych przez Krzysztofa Czyżewskiego: Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” oraz Międzynarodowego Centrum Dialogu im. Czesława Miłosza z ogłoszeniem przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej roku 2026 rokiem Józefa Czapskiego i Jerzego Giedroycia. Ponieważ zajmowałam się badaniem tych dwóch centrów kultury – placówki na pograniczu polsko-litewskim i podparyskiego Instytutu Literackiego, skłaniam się ku spojrzeniu na obydwie fenomeny w relacji do własnej biografii, testując użyteczność kategorii społecznego wpływu nauki i kultury na jednostkę. W niniejszym opracowaniu przeprowadzam eksperyment badawczy. Odnosząc się do własnych doświadczeń – refleksji w biegu życia – rozważam skuteczność praktyk kulturowych autorstwa Krzysztofa Czyżewskiego i dokonuję wstępnego oglądu wpływu nauki na kształtowanie się postawy osobowościowej w imperatywie pedagogicznego postulatu „wychylenia ku Innemu”. Posługując się metodą biograficzną, odniosę się do kategorii wpływu społecznego analizowanej w perspektywie osobowej; rozpatruję ją w relacji z doświadczeniem wspólnotowym i środowiskowym. Podjęte tu badanie to również próba sprawdzenia, czy i w jakim zakresie praca naukowa jako praca twórcza służy uwalnianiu się od bolesnych doświadczeń oraz jakie znaczenie w tym procesie ma wiedza.

W pierwszej części zarysuję podstawy metodologiczne, a następnie zrekonstruuję doświadczenie akademickie w relacji badacz – instytucja kultury. W ten sposób przetestuję relacyjność jako fundamentalną cechę kultury¹, uznając zarazem rangę dziedzictwa Instytutu Literackiego – archiwum procesów demokratyzacji życia zapisanych w praktykach literackich².

Dla badaczki edukacji kulturalnej, testującej teorię autobiograficznego trójkąta Małgorzaty Czermińskiej³, w której literatura dokumentu osobistego jest nie tylko świadectwem i wyznaniem, ale też wyzwaniem, niniejsze badania to praca w procesie. Zakładam, że pozwolą poznać pozytywny wpływ kulturowej relacyjności i poszerzyć pole jej rozumienia.

Od 2001 roku badam fenomen praktyk kulturowych Krzysztofa Czyżewskiego realizowanych przez animatorów z Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach oraz z Międzynarodowego Centrum Dialogu im. Czesława Miłosza w perspektywie długiego trwania.

Na początku drogi akademickiej dokonałam wyboru tych instytucji jako znaczących dla naukowego opracowania tematu edukacji kulturalnej. Kluczowe były tu dwa fakty. Jeden natury osobistej – bezpośredni udział w projekcie Szkoła Pogranicza (2001) – oraz drugi o bardziej powszechnym wymiarze, czyli społeczna reakcja na publikację książki *Sąsiedzi* Jana Tomasz Grossa⁴. Dały mi one asumpt do oglądu działań społeczno-kulturowych w perspektywie długiego trwania. W pierwszej próbie badawczej⁵, którą podjęłam, metoda komparatystyczna pozwoliła mi poprzez odniesienie do jungizmu rozważyć kategorię trudnego dziedzictwa jako wyzwania dla edukacji kulturalnej zarówno realizowanej przez jednostki oświatowe czy instytucje kultury, jak i tej możliwej do podjęcia przez osoby działające poza instytucjami (w procesie samorozwoju, a także z uwagi na odgrywaną rolę społeczną – mentora, wychowawcy czy rodzica). Częścią tych badań stały się monografia *Pogranicze. O odradzaniu się kultury* przygotowana wspólnie w Łukaszem Galuskim⁶ oraz samodzielne opracowanie *Praktykowanie opowieści – z doświadczeń Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach*⁷, w którym, odwołując się do projektu *Medea: Obca – Inna – Swoja* (MOIS), wskazuję rolę i kompetencje lidera, a także rekonstruuję istotne w praktykach „Pogranicza” wartości, takie jak uważność, otwartość, empatia czy relacje międzyludzkie.

W kontekście formułowanego przez Krzysztofa Czyżewskiego postulatu wychylenia ku innemu odnoszę się do empatii, którą za Krzysztofem Kicińskim i Jakubem Gałęziowskim definiuję „jako zdolność do rozpoznania czyichś emocji i myśli, odczuwania tego, co czuje i przeżywa Inny. Jest to swoista umiejętność spoglądania na czyjś problem oczami drugiego”⁸. Myśl tę dopełnia koncepcja edukacji na sejneńskiej agorze Krzysztofa Czyżewskiego:

W tym świecie patriotyzm łączy się z otwartością na Innego, tradycja rodzinna z dobrym sąsiedztwem, pamięć przeszłości z empatią, dbałość o własną tożsamość z pieczę nad wielokulturowym dziedzictwem, prawda z dialogiem,

duma z refleksją krytyczną, wierność zasadom z tolerancją, wyrazistość poszczególnego głosu z harmonią polifonii, wiara z ekumenizmem, wolność z odpowiedzialnością⁹.

Zgodnie z założeniami Katarzyny Olbrycht¹⁰ w badaniach nad edukacją kulturalną istotny jest imperatyw wzrostu osobowościowego w horyzoncie wartości. Uczona wskazuje, że jest to „edukacja do świadomego budowania siebie, kultury w sobie, swojego człowieczeństwa”¹¹. Polega ona na odkrywaniu wartości ważnych dla jednostki i grupy.

Skupiając się na pozycji badaczy w tym procesie, Magdalena Szpunar podejmuje natomiast kwestię ich „podatności na zranienie”:

Codziennosc wielu badaczy jakościowych to konfrontowanie się z doświadczeniem ludzkim, nierzadko trudnym do przyjęcia, zaskakującym, domagającym się włączenia się w inny świat osoby badanej. W tym właśnie wymiarze praca badaczy, szczególnie w terenie, ale przecież także badaczy biograficznych, mocno zbieżna jest z doświadczeniami osób pracujących w tak zwanych zawodach pomocowych. O ile jednak ci drudzy zwykle wyposażeni są w arsenal narzędzi i kompetencji ułatwiających radzenie sobie z trudnym, o tyle badacze jakościowi takimi kompetencjami zwykle nie dysponują¹².

Pragnę tu wyrazić wdzięczność za podjęcie tego zagadnienia i jestem przekonana o jego słuszności; chcę zarazem rozważyć perspektywę uwzględniającą postulat samodoskonalenia się badacza w procesie pracy – świadomego opracowania metody radzenia sobie z problematycznością egzystencjalną, która z czasem staje się cennym narzędziem wspierającym w trudnych sytuacjach życiowych. Wprowadzam zatem perspektywę, w której wiedza zdobyta podczas badań, poddana opracowaniu, wpływa na rozumność i postawę samego badacza i staje się narzędziem nadającym poczucie kierunku w momentach życiowych kryzysów. Odnoszę się tu do pojęcia „kapitału ucieleśnionego”¹³, czyli postaw i systemów wartości wypracowanych w procesie samodoskonalenia.

W wywodzie posłużę się literaturą dokumentu osobistego, która pozwoli wydobyc problematyczność egzystencjalną. Celem tego działania jest stworzenie ramy, rozważanie, w jakim zakresie praca akademicka może stać się walorem osobowościowym dla badacza, a zarazem potwierdzenie zasadności założeń teoretycznych Katarzyny Olbrycht, która wskazuje, że:

Drogą jest kształcenie postaw umożliwiających świadome urzeczywistnianie wartości wyższych, wartości duchowych i ludzkich. Urzeczywistnianie to przebiega przez kontakt z wartościami odkrywanymi w świecie (w sztuce, naturze, nauce, religii, rzeczywistości społecznej), a także przez tworzenie nowych warunków do ich zaistnienia. [...] Wymaga to najpierw licznych doświadczeń i sytuacji porównania różnorodnych zjawisk,

działań, form i wytworów kultury: poszukiwania i odkrywania rządzących nimi wartości¹⁴.

Zamieszczony poniżej zapis moich wspomnień posłuży mi do analizy edukacji kulturalnej jako narzędzia w drodze do osobniczej rezyliencji. Jak zauważa Paweł Rodak,

tradycja zbierania dokumentów autobiograficznych rozpoczęła się w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku, kiedy Florian Znaniński współpracował ze swoim amerykańskim kolegą Williamem Thomasem przy przygotowywaniu fundamentalnego, jak się potem okazało dzieła *The Polish Peasant in Europe and America. Monograph of an Immigrant Group*¹⁵.

Metoda biograficzna znajduje dziś uznanie zarówno w naukach społecznych, jak i w humanistyce¹⁶. W toku badań nad literaturą dokumentu osobistego, podejmowanych jako wyzwanie dla edukacji kulturalnej jako nauki interdyscyplinarnej, można dostrzec swoisty przełom w uznaniu stosowania metody biograficznej jako cennego narzędzia w prowadzeniu badań różnicowanych dziedzinowo i problemowo. Analiza przeprowadzona w artykule *Biografistyka w humanistyce i naukach społecznych – kilka uwag* doprowadziła do konkluzji o randze tej postawy badawczej jako polu wspólnym. Tym, co cechuje badacza, bez względu na dziedzinę, jaką uprawia, jest dążenie do zrozumienia i podążanie drogą naukową w imperatywie wychylenia ku Innemu.

Literatura dokumentu osobistego

Reflektowanie się w procesie doświadczenia to praktykowanie uważności, a zarazem sposób pogłębiania kluczowej kompetencji edukacji kulturalnej – nauki na pograniczu sztuki, korzystającej z nauk społecznych i humanistycznych. Bycie w dialogu z pracą animatorów tworzących Ośrodek „Pogranicze” w Sejnach oraz Międzynarodowe Centrum Dialogu w Krasnogrudzie stało się dla mnie podstawą do definiowania pola teoretycznego dla praktyki dydaktycznej; pomogło też w pracy nad własnym formatem osobowościowym. Sam koncept *gry szklanych paciorków*¹⁷, wyłożony przed laty przez Krzysztofa Czyżewskiego jako tajemnicza idea praktykowania pedagogicznej użyteczności Hermanna Hessego¹⁸ (naukowo opracowana przez Monikę Jaworską-Witkowską i Lecha Witkowskiego), wpisał się w moją biografię. Być może aspekt kreatywny, pole pozostawione dla niedomówienia, czym jest istota gry, pozwoliły zgłębiać jej tajemnicę w twórczym dialogu pedagogicznym.

Na pierwszym etapie tej drogi kluczowa była edukacji domowa. Ważne stały się nasze rodzinne wyjazdy do Sejn i Krasnogrudy. Te momenty, kiedy mogliśmy wspólnie obserwować, jak z wiersza *Wieczorem wiatr* dziecko z uwagą wydobywa strofy o psie. I to, jak *Wyprawa po złote runo* Roberta Gravesa stała się naszą domową lekturą, dzięki odpowiedzi profesora Roberta Traby.

Może to wpływ Jerzego Giedroycia, że w naszej domowej edukacji kulturalnej ważne były pierwsze samodzielne

korespondencje naszego syna: list do profesor Katarzyny Olbrycht, profesora Roberta Traby i do Kronikarzy – pracujących pod opieką Bożeny Szroeder. To te kluczowe momenty, kiedy zaciera się granica między tym, co prywatne, a tym, związane z pracą. Pamiętam, że pierwszy list nasz syn (który zachwycony walecznością Napoleona, nazwał swojego psa na jego cześć) otrzymał od profesora Roberta Traby; była to kontynuacja jednej z krasnogrudzkich rozmów. Do listu profesor dodał artykuł o bitwach cesarza Francuzów. Jako że w toku badań nad edukacją kulturalną zaczęłam dostrzegać walory listu jako narzędzia pedagogicznego, podjęłam próby testowania jego skuteczności. Stąd kolejne listy, ślad podziękowania za spotkanie z Kronikarzami oraz list do pani profesor Katarzyny Olbrycht.

Również dla mnie – jako matki i akademicki – był to czas łączenia pracy naukowej z praktyką dydaktyczną. Zaczęły się wyjazdy ze studentami Uniwersytetu Śląskiego do Krasnogrudy, gdzie przyglądałam się, jak uczestnicy Klasy Dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego pod mądrym przewodnictwem Małgorzaty Sporek-Czyżewskiej przedstawiali projekty śmiałej wizji utworzenia Akademii Gry Szklanych Paciorków w zrujnowanym krasnogrudzkim dworze. Było też wspólne czytanie książki Hermanna Hessego na Wydziale Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie. Mam również w pamięci zajęcia, na których wprowadzeniem do projektu „Pogranicza” *Medea: Obca – Inna – Swoja* była prezentacja o micie Medei w wykonaniu ucznia szkoły podstawowej. Dla mnie jako badaczki edukacji kulturalnej był to czas owocnego testowania praktycznego wymiaru idei Akademii Winikowieckiej i Akademickiego Klubu Włóczęgów zrekonstruowanych w książce *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz*¹⁹.

Podejmując wspólnie z Łukaszem Galuskim trud opisu fenomenu praktyk animatorów z „Pogranicza”, testowaliśmy ich skuteczność w pracy i w domu. Idea gry szklanych paciorków i pomysł tworzenia kart wpisuje się jednak także w nasze śląskie dziedzictwo. To w Katowicach w czasach PRL-u²⁰, w sytuacji opresyjnej systemowej bezradności, grupa Oneiron podjęła grę wyobraźni, tworząc *Czarne Karty*, o których Henryk Waniek²¹ mówił: „Taka miłosna gra z tajemnicą. [...] to były rejony wytchnienia od niesympatycznej rzeczywistości ze szwankującymi rozkładami jazdy, z niedoborem artykułów spożywczych, z wszechobecną polityczną propagandą”²².

Życie daje czasem gorzką lekcję, konfrontując nas z odczuciem, że świat nie tyle podaje nam rękę, ile raczej ma nas w garści. To właśnie te momenty odsłaniają walor gry szklanych paciorków. Dostrzegłam, że nie tylko w pracy dydaktycznej, którą oferujemy innym, ale i dla nas samych ważne stają się karty z wierszami. Odsłania się istota samej gry, a my rozpoczynamy medytację nad tomem Czesława Miłosza zatytułowanym *To*²³. Ucząc się od mistrzów, że „dystans jest duszą piękna”²⁴, zaczynamy rozumieć, że trudne momenty w życiu osobistym to sprawdziany dla sztuki otwartości na drugiego/innego. To czas testowania wytrwałości w idei dialogu jako jedynej słusznej drodze, a zarazem trening uważności.

Tropy biograficzne naszych mistrzów zapisane w monografii *Pogranicza. O odradzaniu się kultury* otworzyły mnie na to, że bieg życia wiedzie po wyboistych drogach i bezdrożach. Doświadczenie dowodzi, że rację mają uczeni odsłaniający prawdę o dziedziczonych traumach jako ważnej pracy terapeutycznej do wykonania w wymiarze osobowym i społecznym – wspólnotowym.

Z karty moich szklanych paciorków wylania się prababka, nosząca się gryfnie w śląskich kiecach, mówiąca o sobie „matka Polka”. Obok niej druga prababka – ofiara mezaliansu, która przybywa do Katowic, aby rozpocząć tam nowe życie z moją babcią. I ja, matka Polka, chrześcijanka ze Śląska, zamieszkała w Krakowie, w której życiu rozegrała się nowa dziejowa odsłona złotych żniw.

Z pokorą pochylam się nad lekcją, jaką wynoszę z tego etapu gry życiowej. Rozumiem, że traumy, które są naszym kulturowym dziedzictwem, jeśli nie zostaną przepracowane, zaczynają rujnować nasze wspólnoty. Jeśli biografie rodzinne fundowane są na braku szacunku wobec uczuć dziecka, bez dania mu przestrzeni do samostanowienia, z czasem dziedziczone urazy zaczynają manifestować się w nowych odsłonach, przybierając formę adekwatną do dziejowej scenerii. Społeczna opresyjność, skrywane i wyparte okrucieństwo uderzają we wspólnoty, po drodze napotykając bojowników określonych profesji, gotowych do walki, do współbogacenia się.

Bagaż doświadczeń nabywany w procesie socjalizacji kształtuje format osobowościowy. Jeśli czyjaś biografia osadzona jest w doświadczeniu szantażu i wychowawczej regule kary i nagrody, a proces socjalizacji to doświadczanie braku szacunku dla podmiotowości, w trudnych momentach życiowych, kiedy tracimy stabilność bytową lub kiedy nasze życie wchodzi na nowe, niepewne tory, zaczyna się ujawniać wojownicza zawziętość karmiona wewnętrznym lękiem. Tracimy wówczas z pola widzenia takie wartości jak dialog, chęć zrozumienia i wychylenie ku Innemu. W naszym ciele aktywizuje się i włada nami niepokój, a negatywność, którą byliśmy karmieni, dziedziczony kulturowy topos, nabiera miazdzącej mocy, niszczącej to, co z taką troską i uwagą wspólnie tkaliśmy jako spoiwo dla wspólnoty.

Ale w naszej rodzinnej grze szklanych paciorków są różne karty. Na jednej z nich jest wspólnota czytelniczego doświadczenia, nasza biblioteka zainicjowana serią „Meridiana”. Wspomnienie ze Szkoły Pogranicza. Nasz pierwszy wspólnie stworzony projekt *Zapisywanie Śląska – Sąsiedzi*, prezentowany w upalny dzień w podcieniach klasztoru na Wigrach. I ślady naszych rozmów o książce *Sąsiedzi*.

Zasiadając do ceremonii szklanych paciorków, w nieustającym zadziwieniu pochylam się nad miłoszowym dziedzictwem tkanki łącznej. I myślę o tym, jak niezawinione cierpienie wciąż rujnuje wiano dobrych wspólnot. Ile uważności i wyrozumiałości potrzeba, aby z łagodnością przyjąć fakt, że osoba, która tyranizuje naszą małą osiedlową wspólnotę, czerpie materialne korzyści ze współpracy na rzecz wspólnoty stanowiącej centrum naszej profesji. To właśnie gra szklanych paciorków pozwala

wtedy z godnością pochylić się nad kartą, na której widzimy, jak w niezawiniony sposób tkamy społeczną sieć opresji, będącą węzłem nie do rozsoplania.

Dziś wiem, że właśnie w tych trudnych momentach, kiedy z powodu lęku i poczucia niemocy zaczyna brakować tchu, wyzwajające są lekcje mędrców i uzdrawiająca moc sztuki. Możemy zasiąść do gry i zacząć tworzyć swój sznur wzmacniających szklanych paciorków. Czytając wiersze Miłosza, uczymy się artykułowania wdzięczności. Wplatać jego słowa: „Tylko z wytrwałości bierze się wytrwałość”²⁵ w mantrę codzienności. To jest owo T o, które pozwala trwać w uważności, na przekór trudnościom.

Podejmując grę szklanych paciorków jako proces edukacji kulturalnej w biegu całego życia, uczymy się też liczyć z naszymi porażkami. Uważnie wyciągamy lekcję osobniczej rezylencji. To Miłosz utrwalił w poetyckim zapisie wskazanie, że „we własnym życiu nie można poddawać się rozpaczom z powodu naszych błędów i grzechów, ponieważ przeszłość nie jest zamknięta i otrzymuje sens nadany jej przez nasze późniejsze czyny”²⁶.

W sytuacjach życiowego chaosu, kiedy ślepo gnamy powodowani lękiem, kluczowe okazują się wcześniejsze dobre lekcje pobrane od mędrców. Wracamy do nich, medytując, aby karmiące słowa osadziły się w naszym umyśle i nadały właściwy kierunek życiowej wędrówce.

W naszej tali kart do gry szklanych paciorków zapisane są też słowa Krzysztofa Czyżewskiego. Dzięki nim mogliśmy się reflektować, mając na uwadze nie tylko etos animatora²⁷. Stało się to cennym kompasem nadającym poczucie kierunku. Ale też w sytuacjach życiowego kryzysu, kiedy zaczynały się manifestować siły telluryczne, pojawiała się refleksja, jak ważny jest etos w zawodach niewolnych od społecznego wpływu. Bo nie tylko myśl o tym, czy prawda jest uprawniona oraz czy i w jakim zakresie jako społeczeństwo powinniśmy zadbać, aby była uprawomocniona, ale i etos prawniczy nabiera coraz większego znaczenia w społecznej *praxis*. Zwłaszcza jeśli na co dzień odślaniamy nam się nieludzkie oblicze biurokracji.

Gorzki smak porażki i ból niezabliźnionych ran to doświadczenia gromadzone w wyścigu o nasze racje idee. Gra szklanych paciorków, do której zaprosił nas przed laty Krzysztof Czyżewski, to momenty, kiedy dzięki mistrzom ceremonii osiągamy jasność widzenia. Dlatego też nie tracimy z oczu pragnienia dialogu, wszak to mistrz z Wysokiej Połoniny wciąż nas uczy, czym jest dialog. To Czesław Miłosz dał nam *Pieska przydrożnego*²⁸, którego dodaliśmy do naszej biblioteczki. I jako kompana świadomie wybieramy psa wabiącego się Pacifer. To miano nadał mu zdolny człowiek, szczęściarz, który na swej akademickiej ścieżce spotkał również zacnego nauczyciela – pana od łaciny.

Analiza materiału badawczego

Omawiany przypadek można modelowo przedstawić jako sytuację, w której osoba, z uwagi na trudną sytuację, brak poczucia stabilności życiowej, zranione uczucia lub bycie porzuconą, ma realne podstawy, aby utracić wiarę

w sensowność wyznawanych wartości, a nawet aby podążyć za społecznymi stereotypami i uprzedzeniami, zacząć żywić niechęć do tego drugiego – Innego (z racji płci, preferencji seksualnych, statusu ekonomicznego itd.).

Warto jednak rozważyć: co sprawia, że mimo braku stabilności nie podąża ona za stereotypem społecznym i poczuciem niechęci do określonych grup lub środowisk?

Stawiam tezę, że to edukacja kulturalna dała asumpt do formacji postawy, nieulegania prostym mechanizmom wykluczenia i stereotypizacji Innego.

Wskazując na edukację kulturalną, mam tu na myśli spójne aksjologiczne oddziaływanie, powtarzane w różnych spotkaniach – sytuacjach pedagogicznych. W monografii *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz*²⁹ metodą biograficzną opartą na studiach literatury dokumentu osobistego dowodziłam, że aksjologiczny wpływ na formację osobowościową mają: rodzina, kręgi przyjacielskie, szkoła i instytucje kultury. Jeżeli w tych polach mamy do czynienia ze wzmacnianiem przekazu wartości, nie pozostaje to bez wpływu na kształtowanie się postawy osobniczej. A zatem jeśli dom rodzinny był miejscem gościnnym i otwartym na Innego, grupę przyjaciół znamionuje zdolność wychylenia ku Innemu, jeśli w biegu życia instytucja kultury, z której oferty korzystamy, również afirmuje te same wartości, wówczas wzmacnia się rdzeń aksjologiczny, a człowiek w sytuacjach zranienia nie podąża za schematem stereotypu i uprzedzenia, tylko podejmuje trud spojrzenia na sytuację jako na problemową, jako na wyzwanie dla osobniczej rezylencji.

Omawiany przypadek zarysowuje model koncentrycznego nakładania się kręgów wpływu (dom, praca, czas wolny), które tworzą osobowość spójną aksjologicznie, chroniąc zarazem przed chaosem w trudnych momentach osobistych. To utwierdzenie się w wartościach (powtarzanych w kręgach wpływu) sprawia, że człowiek zyskuje wewnętrzny kompas, który daje poczucie kierunku w biegu życia, bez względu na okoliczności osobiste i dziejowe zawieruchy. Teoretyczne podstawy edukacji kulturalnej Katarzyny Olbrycht okazują się skuteczną metodą, która sprawdza się w edukacji domowej, szkolnej i akademickiej, podejmowanej zarówno przez poszczególne osoby, jak i przez instytucje. W pracy *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*³⁰ badaczka dowodzi, że w tym procesie szczególna rola przypada znaczącym Innym.

To od nich można się uczyć w biegu życia. Krzysztof Czyżewski określany jest jako człowiek dialogu, tolerancyjny i otwarty rzecznik wielokulturowości. Sam nazywa siebie praktykiem idei, wskazując na niebezpieczeństwo instrumentalizacji pojęć i stając po stronie urzeczywistnienia się określonych wartości w społecznej *praxis*. Wychylenie ku Innemu, budowanie mostów oraz tkanka łączna to metafory, w których znajdziemy przestrzeń na własne doświadczenie. Jak tłumaczy jedna z uczestniczek projektów „Pogranicza”:

Kiedyś, jak słyszałam, że ktoś jest teoretykiem idei, a potem praktykiem idei, to sobie myślałam no to dopiero.

[...] A tu dopiero widzę, co to znaczy, jak bardzo adekwatne jest to określenie. Jak ważne jest, aby dobrze żyć z innymi i z sobą samym³¹.

Jako uważna obserwatorka uczestnicząca w projektach inicjowanych przez Krzysztofa Czyżewskiego mogę dodać: tak, to naprawdę budujące osobowościowo, spotkać na swej drodze twórców i animatorów z „Pogranicza” oraz być w kręgu ludzi z Międzynarodowego Centrum Dialogu im. Czesław Miłosza.

W poszukiwaniu naukowej racji dla zmiany kulturowej

Przedstawiony tu eksperyment badawczy jako praca w procesie może posłużyć refleksji nad zmianą kulturową. Przyjęłam założenie, że w edukacji kulturalnej szczególna rola przypada znaczącym Innym. Przywołuję zatem jako wzór dwoje uczonych, Marię i Stanisława Ossowskich. Początek ich drogi akademickiej to nie tylko świadomie tworzony zapis literatury dokumentu osobistego – utrwalony w korespondencji portret ich relacji³² – ale też wspólne prace badawcze. W ramach edukacji akademickiej Maria Ossowska uczestniczyła w seminariach Bronisława Malinowskiego i George’a Moore’a³³. Uniwersytecką drogę Ossowskich inicjują wspólne prace, w 1935 roku w „Nauce Polskiej” publikują artykuł *Nauka o nauce*. Zakładają, że:

Idzie tu o naukę zarówno w znaczeniu funkcjonalnym (zespół czynności badawczych), jak w znaczeniu statycznym (zespół wytworów tych czynności, tzn. zespół prawd poznanych). I w tym, i tamtym znaczeniu nauka może się stawać przedmiotem badań w rozmaity sposób, zdaje się jednak, że możemy ustalić dwa główne punkty widzenia, którym dadzą się podporządkować wszelkie dociekania naukowe; badaczka interesuje nauka bądź jako droga do poznawania świata, bądź jako pewna sfera ludzkiej kultury. Tamtą pierwszą postawę nazwijmy epistemologicznym punktem widzenia antropologicznego, mając na myśli antropologię w takim szerokim znaczeniu, w jakim się ją pojmuje w krajach anglosaskich (nauka o człowieku i jego kulturze)³⁴.

I dowodzą:

W badaniach nad nauką wynikających z zainteresowania człowiekiem i jego kulturą mamy przed sobą konkretną rzeczywistość: życie nauki z jego tryumfami i błędami. I chociaż zmierzamy do sformułowań ogólnych, musimy badać to życie nauki w pełni historycznych okoliczności³⁵.

Te wskazania wpisują się również w założenia edukacji kulturalnej jako działalności, która w centrum stawia człowieka i przynależną mu godność. Istotne jest bycie tu i teraz, które warunkuje dziedzictwo kulturowe. Perspekty-

wa historyczna służy do pogłębienia rozumienia społeczno-kulturowej rzeczywistości, a zarazem w toku badań utwierdzamy się w słuszności ustaleń Norberta Eliasa, który dowiódł, że dzieje ludzkości to procesualny rozwój cywilizacji, w którym grupy marginalizowane partycypują dzięki określonym wytworom kultury. To w edukacji kulturalnej poszukuję naukowych rozstrzygnięć, które służyć mają inkluzji społecznej w imperatywie nieinstrumentalnego traktowania człowieka. Przedłożony w części analitycznej rys biograficzny odsłania zmiany cywilizacyjne zgodne z założeniem procesualności kultury. Przykład biografii mojej rodziny pokazuje, jak zmienia się kultura prawna. Na jednej z kart gry szklanych paciorków mamy utrwaloną historię dziewczki pozbawionej praw, która z dzieckiem w brzuchu zaczyna na Śląsku nowy rozdział w życiu. To historia wpisana w los wielu kobiet traktowanych instrumentalnie, a utrwalona przez Gabrię Zapolską w dramacie *Moralność pani Dulskiej*. I ta zmiana dziejowa: poczucie sprawczości jej prawnuczki, która, żyjąc w demokratycznym kraju, może się domagać prawa do godziwego i bezpiecznego życia dla siebie i swojego dziecka. Historię tę odczytuję w kontekście założeń wskazujących, że celem edukacji kulturalnej jest troska o kulturę prawną³⁶, która służyć ma dobru każdego człowieka.

Myszę też o społecznym wpływie nauki i drodze, jaką wytyczyła Maria Ossowska. W badaniach biograficznych Elżbiety Neyman odnajduję fakty dowodzące, że Ossowska jako uczona wywarła wpływ na polską praworządność. Literatura dokumentu osobistego to świadectwo, w którym utrwalony jest jej głos w sprawie nowelizacji kodeksu karnego: w latach 1963 i 1966 na łamach „Państwa i Prawa”³⁷ zabrała głos w dyskusji zorganizowanej przez „Prawo i Życie”, stwierdzając:

Potępienie kary śmierci jest potępieniem niedopuszczalności przemocy, niedopuszczalnej tak jak dla współczesnego człowieka niedopuszczalne jest niewolnictwo, sprzedawanie czy kupowanie człowieka. Każdy człowiek ma prawo do życia, każdemu należy się respektowanie jego suwerenności. Zasada akceptująca tę suwerenność nie dopuszcza gradacji czy zróżnicowań: albo można albo nie można zabijać człowieka w imieniu prawa. Rozwiązania pośrednie w tym przypadku nie istnieją³⁸.

Badania Norberta Eliasa nad procesami długiego trwania dowodzą, że „cywilizacja jest nie tylko stanem, lecz procesem, który musi postępować dalej”³⁹. Edukacja kulturalna jest dla mnie, w kontekście badań literatury dokumentu osobistego, programową propozycją uwrażliwiającą na społeczne deficyty, świadomie ukierunkowaną na realizację określonych celów kształtujących procesy cywilizacyjne w imperatywie zachowania godności osobistej i prawa każdego człowieka do szacunku. W grze szklanych paciorków dostrzegam też losy tych, którzy wciąż żyją w społeczeństwie, gdzie brakuje społecznego uznania dla wyboru nieheteronormatywnej drogi życiowej. Zapisuję na mojej karcie do gry słowa Marii

Ossowskiej: „Każdy człowiek ma prawo do życia, każdemu należy się respektowanie jego suwerenności. Zasada akceptująca tę suwerenność nie dopuszcza gradacji czy zróżnicowań”.

Czytając i nasłuchując wieści, jakie dochodzą ze świata, chciałoby się utworzyć kartę „edukacja kulturalna” i wpisać na niej: „trening uważności na drugiego w dialogu jako forma zajęć do zaliczenia akademickiego”. Dodałabym jeszcze słowa Katarzyny Olbrycht: „Nie traci godności ktoś, kto jest poniżany jako człowiek, lecz ten, kto go poniża”⁴⁰.

Przypisy

- ¹ Zob. Dorota Sieroń, *Ślady wdzięczności – inspiracje dla edukacji kulturalnej utrwalone w literaturze dokumentu osobistego XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2024, s. 143–157.
- ² W toku badań nad edukacją kulturalną fenomen Archiwum Instytutu Literackiego zyskał rangę materialnego dowodu na rzecz kulturalnego rozstrzygnięcia sytuacji spornych/problemowych. Bogate archiwum tego ośrodka wpisane na światową listę UNESCO *Pamięć świata* jest zarazem naszym polskim wkładem w dowodzenie racji na rzecz dokonywania zmian ustrojowych pokojową drogą. Tomy korespondencji i zapiski w dziennikach to testamenty Giedroycia i Józefa Czapskiego – niezłomnych rzeczników walki z wszelkimi formami zniewolenia swobód obywatelskich, w tym również zniewolenia umysłu.
- ³ Małgorzata Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Universitas, Kraków 2000.
- ⁴ Jan Tomasz Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Pogranicze, Sejny 2020.
- ⁵ Dorota Sieroń-Galusek, *Ścieżka dialogu. Trudne dziedzictwo XX wieku w projektach Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach*, „Edukacja Humanistyczna” 2006, nr 1, s. 159–164.
- ⁶ Dorota Sieroń-Galusek, Łukasz Galusek, *Pogranicze. O odradzaniu się kultury*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2012.
- ⁷ Dorota Sieroń, *Praktykowanie opowieści – z doświadczeń Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2019, t. 19.
- ⁸ Jakub Gałęziowski, *Wrażliwa humanistyka*, „Kultura i Społeczeństwo” 2025, nr 3, s. 7; Krzysztof Kiciński, *Moralność i różne oblicza empatii*, [w:] *Empatia, moralność a życie społeczne*, red. Wojciech Pawlik, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- ⁹ Krzysztof Czyżewski, *Edukacja na sejneńskiej agorze*, [w:] *Kultura w dialogu. Kampania 1001 działań na rzecz dialogu w Polsce*, red. Joanna Sanetra-Szeliga, Robert Kusek, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2008, s. 44.
- ¹⁰ Katarzyna Olbrycht, *Edukacja kulturalna jako edukacja do wzrastania w człowieczeństwie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019.
- ¹¹ Tamże, s. 299.
- ¹² Magdalena Szpunar, *Wokół kategorii ‘vulnerability’*, „Kultura i Społeczeństwo” 2025, nr 3, s. 25–26.
- ¹³ Za: Henryk Domański, Dariusz Przybysz, Katarzyna W. Wyrzykowska, Kinga Zawada, *Praktyki wychowawcze a transmisja wzorców kulturowych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 1, s. 124.
- ¹⁴ K. Olbrycht, *Edukacja...*, dz. cyt., s. 299.
- ¹⁵ Paweł Rodak, *Fenomen pisania o własnym życiu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2022, nr 2, s. 11.
- ¹⁶ Patrz Dorota Sieroń-Galusek, *Biografistyka w humanistyce i naukach społecznych – kilka uwag*, [w:] *Stalność i zmienność w biografii. Przełomy biograficzne*, red. Elżbieta Dubas, Anna Gutowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019, s. 83–91.
- ¹⁷ Bożena Szroeder, *Sejmeńska księga gry szklanych paciorków*, Pogranicze, Sejny 2006.
- ¹⁸ Monika Jaworska-Witkowska, Lech Witkowski, *Przeżycie – przebudzenie – przemiana: inicjacyjne dynamizmy egzystencji ludzkiej w prozie Hermana Hessego (tropy i kategorie pedagogiczne)*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Edukacji Zdrowotnej i Nauk Społecznych, Łódź 2010.
- ¹⁹ Dorota Sieroń-Galusek, *Moment osobisty. Stempowski, Czapski, Miłosz*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.
- ²⁰ Projekt został zainicjowany 23.12.1967, a wernisaż odbył się 10.10.1969.
- ²¹ Jeden z piątki twórców: Urszula Broll, Antoni Halor, Zygmunt Stuchlik, Henryk Waniek, Andrzej Urbanowicz.
- ²² Rafał Księżyk, *Śniadnia. Śląski underground*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2023, s. 155.
- ²³ Czesław Miłosz, *To*, Znak, Kraków 2000.
- ²⁴ Tenże, *Odczyt z okazji otrzymania Nagrody Nobla*, 8.12.1980; www.nobelprize.org/prizes/literature/1980/milosz/25508-czeslaw-milosz-nobel-lecture-1980, dostęp: 12.12.2025.
- ²⁵ Tenże, *Czarodziejska góra*, [w:] tegoż, *Wiersze wszystkie*, Znak, Kraków 2011, s. 690.
- ²⁶ Tenże, *Czego nauczyłem się od Jean Hersch?*, [w:] tegoż, *To*, dz. cyt., s. 60.
- ²⁷ Krzysztof Czyżewski, *Etos amatora*, „i-miesięcznik trochę inny” 1991, nr 4; tegoż, *Male centrum świata. Zapiski praktyka idei*, Pogranicze, Sejny–Krasnogruda 2017, s. 5–22.
- ²⁸ Czesław Miłosz, *Piesek przydrożny*, Znak, Kraków 1997.
- ²⁹ D. Sieroń-Galusek, *Moment osobisty*, dz. cyt.
- ³⁰ Katarzyna Olbrycht, *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu osobowym*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- ³¹ D. Sieroń, *Praktykowanie opowieści...*, dz. cyt., s. 167.
- ³² Maria Ossowska, i Stanisław Ossowski, *Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*, wybór, opracowanie, wprowadzenie Elżbieta Neyman, Sic!, Warszawa 2002.
- ³³ Krzysztof Kiciński, *Posłowie*, [w:] Maria Ossowska, *O człowieku, moralności i nauce: miscellanea*, zebrała i oprac. Maria Ofierska i Maria Smoła; bibliografię prac Marii Ossowskiej oprac. Maria Smoła; posł. Krzysztof Kiciński, PWN, Warszawa 1983, s. 563.
- ³⁴ Maria Ossowska, *O człowieku...*, dz. cyt., s. 264.
- ³⁵ Tamże, s. 265.
- ³⁶ Dorota Sieroń, *Troska o kulturę prawną wśród celów edukacji kulturalnej*, „Edukacja” 2020, nr 3.
- ³⁷ Maria Ossowska, *Głos w dyskusji na temat kary śmierci*, [w:] *O człowieku...*, dz. cyt., s. 496–499, 513.
- ³⁸ Tamże, s. 513.
- ³⁹ Norbert Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psycho-genetyczne*, przeł. Tadeusz Zabłudowski, Kamil Markiewicz, W.A.B., Warszawa 2011, s. 118.
- ⁴⁰ Katarzyna Olbrycht, *Wychowanie do szacunku – odpowiedź na socjopatologię pogranicza*, [w:] tejże, *Edukacja kulturalna...*, dz. cyt., s. 222.



1, 3 i 4. Wyprawy Teatru Sejneńskiego do wiosek w okolicach Lidy na Białorusi, 1997. Fot. Michał Moniuszko.
2. Wyprawy Teatru Sejneńskiego do wiosek w okolicach Lidy na Białorusi, 1998. Fot. Mariusz Tomkiewicz.
5. Wyprawy Teatru Sejneńskiego do wiosek w okolicach Lidy na Białorusi, 1998. Fot. Michał Moniuszko.



1. Wyprawy Teatru Sejneńskiego do wiosek w okolicach Lidy na Białorusi, 1997. Fot. Michał Moniuszko.
2-3. Wyprawy Teatru Sejneńskiego do wiosek w okolicach Lidy na Białorusi, 1998. Fot. Michał Moniuszko.
4. Wyprawy Teatru Sejneńskiego do wiosek w okolicach Lidy na Białorusi, Małgorzata Sporek-Czyżewska, 2005.
Fot. Michał Moniuszko.